

LAMENT DRZEW

Szłocha sosna, zasępione stoją dęby
Bo zostały tylko zręby
Po sąsiadach przy ulicy i przy drodze.
Jabłoń przerażona srodze
Drży od rana jak osika:
„Co dzień jakieś drzewo znika!
Młody jesion miałby jutro urodziny.
Już go nie ma.. Są trociny..
Jarzębina też się boi,
Że jesienią nie przystroi
Się w korale.
„Przecież ja wcale ale to wcale
Nie przeszkadzam tu nikomu!
Przecież nie burzę nikomu domu,
Nie śmieczę, nie truję,
Za to, że rosnę, tym co mam dziękuję.
Dajemy ludziom zdrowie, tlen,
Dajemy kwiaty, dajemy cień,
A pozostały po nas tylko pniaki!
Potraciły domy ptaki
I nawet wiatr biadoli wszędzie:
„Bez was tlenu mniej będzie..”